Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 82 Kraków, środa 8 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Dzikie pola

Na dawnych „kresach" szlacheckiej Rzeczypospolitej był olbrzymi pas ziemi, pusty, nieuprawiony, choć żyzny, teren harców „łotrzyków" kresowych, przechodzących raz ku Polsce, drugi raz ku Kozaczyźnie. Była to ziemia bezprawia, kraj gwałtów i zbrodni, dziedzina bezkarności różnych złoczyńców z fantazją, włóczęgów zbrojnych i groźnych.

Wieki minęły i ziemia została pokrajana miedzami, granicami wielkich, pańskich majątków i małych, chłopskich zagonów. Zdawało się, że dawne „hultajstwo" kresowe, opiewane tak cudownie przez Sienkiewicza, znikło jak mara poetycka...

Polska niepodległa powstała, zwycięski jej oręż nakreślił wschodnie granice państwowe, **ale „kresy" pozostały, a raczej odżyły!** I znów wyobraźnia człowieka XX. wieku ma pokarm, godny wieku siedmnastego... Odżyły walki orężne, płoną folwarki pańskie i chłopskie zagrody, hula rycerstwo „kresowe", grasują „łotrzyki", zbici w orężne wataby.

A cóż robi instytucja państwowa, powstała w Polsce na wzór **angielski (!), co robi policja państwowa?**

Podamy tylko dwa zbiorowe fakty, stwierdzone w ostatnich czasach.

Oto w Mińsku podczas uroczystej parady sowieckiej maszeruje wśród innych sowieckich oddziałów, cały umundurowany oddział polskiej policji państwowej!

A na licznych posterunkach sowieckiej straży pogranicznej **stoją — byli polscy policjanci.**

Skąd to się wzięło? Dwa czynniki wywołały to oryginalne zaiste zjawisko. Policjant taki przekracza przepisy już nie służbowe, ale prawa karnego wo[illegible]ości. Broi długo, korzystając z niewiadomości lub pobłażania władzy. Aż przychodzi czas, kiedy się „ucho urywa" i policjant polski ucieka za najbliższą granicę, gdzie znajduje „miłe" przyjęcie. Albo wprost policjant brał oddawna łapówki od komunistów miejscowych i zamiejscowych, aż znów nadchodzi czas „krytyczny", nie może już oddawać usług komunistom i zmyka za granicę, paradując potem w polskim mundurze na sowieckich uroczystościach.

Na linjach kresowych roi się od takich indywiduów. Gwałtownik, przekupny, zdrajca, przemyka się przez kordon. Powinno to każdej administracji państwowej nasunąć poważne myśli na temat dzisiejszego „bezpieczeństwa" kresów. Bronieniem się przed gruntowną reformą, t. j. przed uregulowaniem **stałem** stosunków narodowościowych zapomocą autonomji terytorjalnej przedłuży się tylko okres piekielnej zaiste męki ludności pracowitej i spokojnej na kresach.

Żelaznej tu potrzeba ręki i śmiałej myśli politycznej.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Triumf PPS przy wyborach do rady miejskiej w Sosnowcu

Akcję wyborczą do Rady miejskiej Sosnowca rozpoczęliśmy i prowadziliśmy przeciw całej zjednoczonej reakcji pod hasłem, precz z reakcyjnemi zamachami na równe, tajne i powszechne prawo wyborcze do gmin, forsowane przez prawicę w Sejmie. Żądamy uruchomienia robót, żądamy rozpoczęcia budowy domów, tramwaju, wodociągów i szkół. Zjednoczona chjena polska i żydowska rozpętała przeciw naszej liście szaloną agitację, przyrzekając wyborcom spełnienie wszystkich możliwych i niemożliwych życzeń. — Sprowadzono na wiece najwybitniejszych posłów endeckich i chadeckich, wszyscy księża z ambon nawoływali do głosowania na zblokowaną listę chjeny, zamknięto dla nas wszystkie sale, tak, że musieliśmy nasze wiece odbywać pod bramami fabryk i kopalń. Afiszami zaklejano dzień po dniu całe miasto, zasypywano powodzią odezw i oszczerczych artykułów przeciw naszej partji ludność miasta. Zorganizowano specjalne dobrze płatne bojówki do rozbijania naszych wieców, straszono ludność, że jak socjaliści wejdą do magistratu, to rząd odmówi pożyczek na roboty inwestycyjne. Wszystko zawiodło. Reakcja trzymająca dotychczas rządy miasta niepodzielnie w swoich rękach, została przez PPS pobita na głowę. Klasa robotnicza Sosnowca dała reakcyjnym oszczercom jasną i wyraźną odpowiedź, że tym, którzy ją oszukali podczas wyborów do Sejmu, nie da ani jednego głosu, że tym, którzy chcą ją pozbawić praw wyborczych, nie da się obiecanka usidlić. . Szczególnie kobiety masowo stanęły do wyborów i głosowały na naszą listę. Nie pomogły też reakcji sztuczki wyborcze wymyślone na jej korzyść przez pomysłowego dotychczasowego prezydenta, który, idąc za podszeptem swoich doradców, spowodował uchwałę endeków o rozwiązaniu się dotychczasowej Rady miejskiej, w nadziei, że w nowej będą mieli jeszcze większą przewagę. Aby zaś robotnicy nie mogli się dostatecznie do wyborów przygotować wyznaczono krótki bo tylko 3 tygodniowy okres wyborczy. Wszystko nic nie mogło. Zwycięstwo PPS jest wprost druzgocące, bo na 45 mandatów uzyskaliśmy 29, podczas gdy w starej radzie mieliśmy tylko 13 miejsc. 15.700 głosów padło obecnie na naszą listę a na chjenę tylko 5.500. Komuniści w przewidywaniu klęski ogłosili wstrzymanie się od wyborów, zaś NPR, która kokietowała chjenę, została przez nas zupełnie pobita. Podczas gdy w starej Radzie miała 7 radnych, to obecnie uzyskała tylko 1 mandat. PPS zdobyła bezwzględną większość i będzie sama rządzić miastem, którem dotychczas rządziła chjena. Walczyliśmy przez 3 tygodnie ofiarnie i wytrwale przeciw wszystkich jawnym i zamaskowanym reakcjonistom, to też zwycięstwo jest zasłużoną nagrodą dla nas a zasłużoną klęską dla reakcji za jej obłudną politykę. Zwycięstwo proletarjatu Sosnowca pod sztandarem PPS będzie bojową pobudką dla proletarjatu całego kraju w walce z reakcją i jej sługusów.

— ooo —

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Sosnowiec, 6 kwietnia.

Wczoraj odbyły się tu wybory do Rady miejskiej. Na 52 tys. uprawnionych w głosowaniu wzięło udział 26.955. Dotychczasowa Rada liczyła 45 członków. Na wniesione listy padła następująca ilość głosów:

		głosów	mandat.
lista nr	1 lokatorzy	384	0
„ „	2 PPS	15620	29
„ „	3 NPR	1045	1
„ „	4 kolejarze	689	1
„ „	5 żydzi	1881	3
„ „	6 kamienicznicy	346	0
„ „	7 chjena	5559	10
„ „	8 bezpartyjna	324	0
„ „	10 inteligencja	897	1
„ „	11 Poale-Syon	260	0
		mandatów	45

Wobec tego w nowej Radzie PPS ma **bezwzględną większość.**

Kiedy rozpocznie się budowa domów?

Pytanie to jest na ustach wszystkich. Bezrobotni cieszą się, że z chwilą rozpoczęcia akcji budowlanej otrzymają pracę, przemysłowcy budowlani wyczekują niecierpliwie zamówień, bezdomni lub duszący się w ciasnych mieszkaniach spodziewają się, że wreszcie zdobędą wygodne mieszkanie. Wszyscy zaś są zdania, że rozpoczęcie masowej akcji budowlanej złagodzi a może nawet zlikwiduje ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie obecnie daje się we znaki różnym sferom społecznym.

Przedewszystkiem Kraków, jako miasto słynące z fatalnej mizerji mieszkaniowej, będącej rozsadnikiem panującej wszechwładnie gruźlicy, czeka na kredyty budowlane jako na zadatek poprawy tych strasznych warunków mieszkaniowych. Ilustracją tego jest obozowanie pod gołem niebem szeregu rodzin, gotujących sobie strawę na ogniska, rozpalonem na ulicy dwustutysięcznego miasta Krakowa. I niema kilku małych mieszkań dla tych biedaków. Katastrofa mieszkaniowa doszła już do zenitu i dalsze tolerowanie jej byłoby zbrodnią, któraby musiała zrodzić nie dające się dziś przewidzieć następstwa.

To też słusznie rząd postanowił przeznaczyć znaczną część pożyczki amerykańskiej na kredyty budowlane, a nadto wniósł projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast, którą unicestwiła dewaluacja marki polskiej, wywołana haniebną gospodarką chjeno-piastowego bezrządu. Wszyscy spodziewali się, że z początkiem sezonu budowlanego znajdą się pieniądze na masową akcję budowlaną. Tymczasem minął cały marzec i nic nie zrobiono. Nowela o rozbudowie miast dopiero w dniu 3 kwietnia przeszła przez sejm, a tymczasem reakcyjna większość senatu, wyczerpana „pracą" parlamentarną, rozpoczęła już ferje przedświąteczne i zamierza zebrać się w trzeciej dekadzie kwietnia.

Tymczasem bezrobotni zaczekają conajmniej jeszcze jeden miesiąc, bezdomni doczekają się lepszej pogody, że będą mogli obozować wygodnie

pod gołem niebem, wszyscy zaś będą obchodzić uroczyste święta wielkanocne — niestety masy robotnicze z pustym żołądkiem. Przesilenie gospodarcze przedłuży się a fundusz bezrobocia wypłacać będzie niepotrzebnie pieniądze na jałmużnę dla bezrobotnych, zamiast dać im pracę i odpowiedni zarobek. Ostatnia deska ratunku dla bezrobotnych — emigracja do Francji — zawiodła, gdyż zapotrzebowanie robotników do kopalń francuskich jest na kwiecień minimalne.

To też krakowska klasa pracująca zgromadziła się masowo w niedzielę, aby omówić sprawę walki z bezrobociem oraz sprawę samorządu miejskiego, przed którym stoją ważne zadania współdziałania z rządem w akcji rozbudowy. Ale i tu piętrzą się trudności, gdyż dotąd pogromcy samorządu miejskiego nie dopuścili do jego odbudowy, a gminom wiejskim chcą narzucić pluralność, t. j. przewagę paskarzy, zbogaconych na nędzy mas ludowych w najkrytyczniejszych czasach powstawania państwa polskiego i obrony tegoż przed najazdem bolszewickim.

Proletarjat polski toczył już ciężkie boje przeważnie zwycięsko. Spodziewać się należy, że zwycięstwem zakończy się jego akcja o rozbudowę miast i rządy ludowe w gminie. **Dr. A. M.**

Mowa posła Żuławskiego

w dyskusji nad wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu

Jak donieśliśmy, na czwartkowem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusja nad wnioskiem Wyzwolenia o rozwiązanie Sejmu we wrześniu i rozpisanie nowych wyborów na grudzień. W dyskusji tow. poseł Zygmunt Żuławski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! Pierwszy raz jesteśmy świadkami tego rodzaju wypadku, że inicjatorzy wniosku starają się o to, by wniosek ten usunąć z pod dyskusji! (Głos: I to jest poważne traktowanie). Pierwszy raz jesteśmy świadkami faktu, że wnioskodawcy usuwają się od obowiązku zabrania głosu. (P. Dębski: Bo nie mają argumentów, komedja) celem umotywowania meritum postawionego wniosku. Już sam ten fakt mógłby świadczyć o pewnej nieszczerości, która się kryje... (Oklaski w centrum. P. Wyrzykowski: Zróbcie większość rządową). Panowie krzyczycie, nie dając mi dokończyć zdania. Proszę panów, jak powiedziałem, już sam ten fakt mógłby świadczyć o nieszczerości podobnego postępowania, gdyby nie to, że mamy za sobą długotrwałą walkę właśnie stronnictwa „Wyzwolenie" o rozwiązanie Sejmu. Przypuszczam więc i chcę wierzyć, że te ostatnie incydenty były dowodem nie nieszczerości postępowania, lecz jedynie błędnej taktyki, którą chciano zastosować przy dyskusji nad tą niesłychanie doniosłą kwestją.

CO RÓŻNE STRONNICTWA MÓWIŁY WYBORCOM A CO ROBIĄ W SEJMIE

Zwrócę uwagę (p. Rudziński: mamy dość waszej mądrości), że byliśmy jedni z pierwszych w tym Sejmie, którzy z tej trybuny podnieśli hasło rozwiązania Sejmu. Przy dyskusji budżetowej w ub. roku imieniem klubu naszego wskazywałem, że ogromna część winy, za obecne stosunki w Państwie leży właśnie w składzie obecnego Sejmu.

Proszę Panów, pamiętamy, że przy ostatnich wyborach różne stronnictwa szły do wyborów pod zupełnie innemi hasłami, ugrupowani inaczej, aniżeli to w tej widzimy chwili. Stronnictwa chłopskie środka szły do wyborów z **hasłem walki z reakcją.** Pamiętamy te wielkie afisze stronnictwa Piasta, w których nawoływano: „Za wszystkim głosujcie, tylko precz z 8". Ta ogromna liczba głosów, którą otrzymało stronnictwo Piasta, to były głosy ludności, która się oświadczała przeciw reakcji za postępem (głos w centrum: zredukuj Pan te głosy). **Te głosy tu zmieniono, wola ludności została wypaczona,** Sejm przestał być jej prawdziwem odbiciem. Ludność bowiem w większości swej oświadczyła się za postępem, za rozwojem demokracji, tu tę wolę spaczono.

RZĄD CHJENO-PIASTA I JEGO SROMOTNY UPADEK

W sztuczny sposób stworzono większość dla utworzenia nowego reakcyjnego rządu. Ten rząd reakcyjny, oparty na sfałszowanej większości nie odpowiadającej faktycznemu ugrupowaniu wyborców, padł pod wolą ludu. Ta sztuczna większość rozsypała się w proch. (P. Stroński: Nie pod wolą ludu, ale pod wolą Bryla. Wesołość). Ja tak prosto nie rozstrzygam tych stosunków, ażeby sądzić, że o losach państwa decydować mógł p. Bryl. (Wesołość).

RZĄD POZAPARLAMENTARNY

Większość padła dlatego, **iż była sztuczna, iż nie odpowiadała tym ugrupowaniom, na jakie się lud w Polsce dzieli.** Po obaleniu rządu Witosa, ten Sejm nie był jednak już w stanie stworzyć nowej większości. Sejm okazał się niezdolny do sprawowania rządów, do wyłonienia z siebie rządu, któryby w tym krytycznym dla Państwa momencie mógł skutecznie prowadzić politykę sanacyjną, czy to stosunków politycznych, czy społecznych i ekonomicznych. Od długich miesięcy jesteśmy świadkami tego stanu rzeczy, nienaturalnego i nie demokratycznego, że w Sejmie tym rządzeni jesteśmy przez rząd nieparlamentarny, rząd od nas w ogromnej mierze niezależny, przez rząd, który często w jaskrawy sposób wyraża swoje lekceważenie wobec parlamentu. Jak Sejm wobec tego rządu nie z siebie wyłonionego zrezygnował ze swoich praw, najlepszym dowodem **było dwukrotne** uchwalenie pełnomocnictw, w których Sejm zrzekał się swoich kardynalnych praw ustawodawczych. Przerzucił je ten rząd, nie miał odwagi spełnić tej roli, do której przez ludność został powołany. Widzieliśmy fakt, że ten rząd w ostatnim dniu istnienia pełnomocnictw, dnia 31 grudnia, wydał cały szereg rozporządzeń, regulujących stosunki państwowe na długie, długie lata, jakkolwiek ustawa o pełnomocnictwach w par. 2 mówi wyraźnie, że rozporządzenia, wydane na podstawie tej ustawy, mają być wykonane po dzień 31 grudnia. Sejm mimo to milczał, przyjął do wiadomości te wszystkie rozporządzenia, wydane, mojem zdaniem, bezprawnie i nielegalnie.

KNOWANIA REAKCYJNE

Proszę Panów, w takich warunkach, kiedy za ten rząd nikt w tym Sejmie nie brał i nie bierze odpowiedzialności, widzimy codziennie, jak wyłaniają się coraz coraz to nowe problemy, których rząd nieoparty na większości tej Izby, nie jest w stanie rozwiązać. Raz poraz ze strony tej Izby pojawiają się **zamachy na najbardziej kardynalne prawa ludu,** raz poraz jesteśmy świadkami, jak z pośród tej Izby wyłaniają się wnioski, zdążające do **odebrania wszystkich tych praw, które zdobyła sobie klasa robotnicza w ostatniem pięcioleciu.** Nie dość na tem, obecnie stronnictwa prawicowe, czując, że nie idą zgodnie z wolą ludu, zaczynają knuć plany **stosowania nie swej polityki do woli ludu, ale stosowania woli ludu do swej polityki.** Zaczyna się dążyć do **fałszowania prawa wyborczego,** zaczyna się mówić o tem, ażeby **zmienić konstytucję, która** gwarantuje równe, bezpośrednie, proporcjonalne prawo wyborcze, chce się zmienić to, co jest podstawą u nas demokracji.

NIE MOŻNA UCHWALAĆ 2 KWIETNIA, ŻE SEJM MA BYĆ ROZWIĄZANY 15 WRZEŚNIA

Proszę Panów! w takich warunkach musimy stwierdzić, **że ten Sejm nie dorósł do spełnienia swojego zadania.** Mimo to jednak, uważam, że sprawa nie może być załatwiona tak, jak stawiają to Panowie z klubu „Wyzwolenia". (Głos: Dlaczego?). Proszę Panów! Nie mogę wszystkiego powiedzieć odrazu. Panowie postawili sprawę jako nagłą, cała Izba uważa tę sprawę za nagłą. Ta sprawa nie może być traktowana inaczej. On jest nagła i bezzwłocznie winna też być rozstrzygnięta. **Nie pojmuję jednak tego rodzaju nagłości, żeby** ktoś w dniu 2 kwietnia mógł twierdzić, że nagłe będzie rozwiązanie Sejmu dn. 15 września. (Przerywania). Jeżeli rozwiązanie Sejmu 15 września jest nagłe, to o tem trzeba mówić dnia 14, 13 lub 12 września, ale sprawa nagła, która ma być załatwiona za szereg długich miesięcy? Tego rodzaju nagłości my uznać nie możemy. Jeżeli sprawa jest nagła, to jest nagła na dziś. (Oklaski na ławach PPS.), jeżeli nagła nie jest, to nie powinna być w tej chwili zgłaszana w Sejmie. (Przerywania). Panowie krzyczycie z tych ław: „Dziś"; mam wniosek panów, który mówi inaczej, który mówi, **że 2 kwietnia uznajecie za nagłe rozwiązanie Izby dnia 15 września, ażeby, nie wiem w czyim interesie, przedłużyć okres istnienia tego Sejmu. Sejm ten, i tak niezdolny do pracy,** targany przygotowaniami do agitacji wyborczej, stałby się **pośmiewiskiem w oczach całej ludności.** Nie chcemy i nie możemy do tego dopuścić. Uważam, że w składzie tej Izby tkwi zło, że ten Sejm nie jest w stanie rozwiązać całego szeregu najpoważniejszych problemów, **nie jest w stanie rozwiązać kwestji kryzysu, kwestji bezrobocia, nie jest w stanie rozwiązać całego szeregu kwestyj politycznych i dlatego uważam, że ten Sejm musi ustąpić innemu i to musi ustąpić zaraz.** Sejm ten powinien ustąpić, ażeby umożliwić **utworzenie nowego rządu,** który, wyszedłszy z parlamentu, mógłby rozwiązać wszystkie kwestje aktualne.

Chcę przy tej sposobności zwrócić uwagę na jedno postanowienie przepisów konstytucyjnych. § 26 konstytucji powiada: Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały. A zatem w chwili powzięcia uchwały Sejm się rozwiązuje. Nie można stanąć na tem stanowisku, że Sejm może powziąć dziś uchwałę, że rozwiąże się za rok. Proszę sobie wyobrazić do jakich konsekwencyj (głos: głupstwo poprostu) mogłoby nas to doprowadzić.

Nie wiem, czy po powzięciu tego rodzaju uchwały bylibyśmy dalej ciałem ustawodawczem i czy moglibyśmy uchwalać ważne ustawy. Każda nasza ustawa mogłaby być zakwestjonowana.

ROZWIĄZAĆ ZARAZ!

Z tych wszystkich względów uważam **rozwiązanie Sejmu za bezwzględnie konieczne.** Twierdzimy jednak, **że rozwiązanie tego Sejmu,** który nie odpowiada woli ludności, tego Sejmu, którego — mamy nadzieję — połowa członków z ław prawicy zniknie przy nowych wyborach, jest **konieczność na dziś, a niekoniecznie za pół roku.**

W konsekwencji naszego głosowania za nagłością wniosku, chcemy, by **Sejm obecny rozwiązał się natychmiast z dniem powzięcia niniejszej uchwały.**

W myśl tego wnoszę, żeby wniosek p. Poniatowskiego zastąpić wnioskiem następującym:

„Sejm rozwiązuje się z chwilą powzięcia niniejszej uchwały."

Uchwały komisji centralnej związków zawodowych

W SPRAWIE STRAJKU ROLNEGO

Komisja centralna Związków zawodowych stwierdza, że strajk robotników rolnych wywołany został przez prowokacyjne stanowisko ziemian, usiłujących pogorszyć płace robotników rolnych.

Złożona z przedstawicieli ministerstwa pracy, rolnictwa i sprawiedliwości nadzwyczajna komisja rozjemcza dała się pociągnąć obszarnikom i wydała orzeczenie, godzące w najżywotniejsze interesy robotników.

W tych warunkach strajk robotników rolnych nosi cechy akcji obronnej przeciwko zakusom ziemian, oraz krzywdzącemu orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej z p. Klottem na czele.

Komisja centralna wzywa wszystkie organizacje lokalne, komisje okręgowe i Rady Związków zawodowych do okazania robotnikom rolnym w ich walce jak najwydatniejszego poparcia moralnego i organizacyjnego.

W SPRAWIE ŚWIĘTA 1-GO MAJA

Komisja centralna Związków zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jak najenergiczniejszego przygotowania demonstracyj majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków.

Demonstracje te Związki powinny organizować w ścisłej łączności z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z PPS, Bundem, niemiecką socjalną demokracją i niemiecką partją pracy.

Niezastosowanie się do tego wskazania Komisji Centralnej traktowane będzie jako naruszenie dyscypliny organizacyjnej przez Związki.

Organizacje zawodowe wspólnie z proletarjatem całego świata winny jako aktualne hasła tegoroczne wysuwać przedewszystkiem:

1) walkę z militaryzmem i z zakusami wojennemi;

2) walkę o urzeczywistnienie solidarności i braterstwa międzynarodowego;

3) walkę o utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy i 46-godzinnego tygodnia pracy;

4) walkę o zabezpieczenie bezrobotnych.

Groźba upadku Herriota

Millerand wybrany do senatu

Przy wyborach do parlamentu francuskiego dnia 11 maja 1924 r. kartel lewicy odniósł zwycięstwo. Lwia część tego zwycięstwa przypadła socjalistom, którzy uzyskali sto z górą mandatów. Pierwszym aktem zwycięskiej lewicy było obalenie rządu Poincarego, za którym musiał też pójść prezydent Rzeczypospolitej Millerand, który nie chciał powołać rządu z łona zwycięzców. Przy wyborze nowego prezydenta reakcyjna większość senatu do spółki z prawicą Izby deputowanych przeprowadziła swego kandydata Doumergue'a przeciw kandydatowi lewicy Painlevemu i odtąd te dwa czynniki prowadzą walkę z rządem Herriota.

Walka ta przeszła dotąd dwie fazy: pierwszą była walka o zniesienie ambasady przy Watykanie, drugą jest walka o finanse państwa w związku z nieustannym spadkiem kursu franka. Pierwsza walka nie zakończyła się jeszcze, gdyż senat nie zatwierdził jeszcze uchwały Izby idącej po myśli propozycji rządu tj. zniesienia ambasady z zatrzymaniem specjalnego delegata przy Watykanie dla spraw Alzacji; druga walka jest w toku i narazie pochłonęła jedną ofiarę: ministra skarbu Clementela.

Upadek tego ministra spowodowany został na plenarnem posiedzeniu senatu przez samego Herriota. Zewnętrznym powodem było odmienne zapatrywanie obu polityków na sprawę zrównoważenia budżetu. Podczas gdy Herriot chce osiągnąć ten cel przez podwyższenie całego szeregu podatków, od dochodowego począwszy, to Clementel chciał podwyższyć tylko jeden podatek, resztę zaś deficytu pokryć zamaskowaną inflacją ponad dozwoloną ustawą i już prawie osiągniętą sumę 41 miljardów franków w banknotach banku francuskiego.

Jednakowoż, jak powiedzieliśmy, był to tylko zewnętrzny powód upadku Clementela, podczas gdy istotny powód leży głębiej. Wiadomo, że w większości popierającej Herriota miarodajnym czynnikiem są socjaliści, którzy formalnie w rządzie udziału nie biorą, ale należą do kartelu wyborczego i do większości rządowej. Ta współpraca socjalistów jest solą w oku reakcji, która chce usunąć wpływ Bluma i Boncourta i w tym celu zgodnie idzie prawica Izby z prawicą senatu. Otóż Clementel popierał te dążenia prawicy i razem z prawicowymi senatorami Marsalem i Poincarem chciał pchnąć rząd przeciw socjalistom. Prawica w senacie pracuje pod komendą nieobecnego narazie w senacie ex-prezydenta Millerand, który szuka zemsty za wyrzucenie go z pałacu elizejskiego.

Herriot, usuwając Clementela z gabinetu, przeciął te intrygi. Mimo to nie można powiedzieć, jakoby walkę już wygrał; przeciwnie — niebezpieczeństwa dla niego są jeszcze bardzo wielkie. Reakcja, nie mogąc obalić bezpośrednio rządu, usiłuje to zrobić pośrednio, mianowicie przy wyborach do rad generalnych, od których wyniku zależy w znacznej mierze skład senatu. Senatorowie chcą przeczekać te wybory w nadziei, że reakcja zwycięży i w obawie, że kartel lewicy może zwyciężyć, aby stosownie do tego zastosować wobec rządu taktykę gwałtowną lub umiarkowaną.

Głównem tłem konfliktu — poza osobistemi ambicjami Milleranda i Poincarego — są sprawy finansowe. Rząd Herriota zastał stan finansowy w opłakanym stanie, a w ciągu ostatniego roku stan ten jeszcze się pogorszył. Herriot, czego prawica najbardziej się boi, prawdopodobnie myśli o podatku od majątków, co w pojęciach francuskich równoznacznie jest z czynem rewolucyjnym. Jeżeli Herriot natrafi na opór, przewidują rozwiązanie parlamentu, po którem na widowni może się pojawić „zdrajca" Caillaux.

Czy jednak ten za najtęższego finansistę francuskiego uważany polityk potrafi coś zrobić wobec faktu, że obecny kurs franka — około jednej trzeciej części wartości przedwojennej — odpowiada mniejwięcej stanowi finansowemu kraju? Francja przed wojną miała budżet wynoszący 5 miljardów franków, obecny budżet wynosi 34 miljardy; obieg banknotów przed wojną — przy największym w Europie zapasie złota — wynosił 3 miljardy, obecnie dochodzi do 40 miljardów; długi zewnętrzne i wewnętrzne wynosiły około 40 miljardów, obecnie wynoszą przeszło 190 miljardów, nie licząc olbrzymiego długu wobec Ameryki, od którego nawet procentów od r. 1918 nie zapłacono.

Cyfry te wskazują, że Francja ogromnie zubożała. Nic w tem dziwnego; przecież w samej Rosji ma około 25 miljardów franków nieściągalnych wierzytelności, na odbudowę wydała dotąd 80 miljardów, a reparacje niemieckie rozłożone są na dziesiątki lat i los ich nie jest zupełnie pewny. To też nieszczęśliwa sytuacja finansowa dominuje nad całem życiem politycznem i o ten problem niejedna jeszcze kombinacja gabinetowa się zachwieje. Podatki we Francji w porównaniu z przedwojennemi są olbrzymie, a każda próba dalszego ich podwyższenia sprowadza potop niepopularności na rząd i jego większość.

W tej sytuacji zrozumieć można, jak ciężkim jest losem rządu, który w dodatku jest przez całą reakcję znienawidzony za swą wyraźną lewicowość i za swój brak skłonności w kierunku nacjonalistyczno-militarystycznym, jakiemu hołdował jego poprzednik Poincare. Los gabinetu Herriota zawisły jest od wszystkich powyżej naszkicowanych przesłanek i dlatego jest tak niepewny, jak niepewną jest możliwość ich zrealizowania.

—ooo—

MILLERAND WYBRANY DO SENATU

Paryż (PAT). Przy wyborach do senatu w okręgu Sekwany wybrany został Millerand, uzyskując 520 głosów. Do uzyskania absolutnej większości niezbędnem było 508 głosów. Inni kandydaci uzyskali: Antrand 175 głosów, przedstawiciel socjalistów zjednoczonych Osmin 158 głosów, komunista Bachelet 26 głosów, komunista zwolennik kierunku moskiewskiego Camelinat 71 głosów. Millerand zgłosił przystąpienie do senackiej grupy unji republikańskiej, której przywódcą jest Poincare. Wczoraj zebrała się grupa senacka unji republikańskiej na posiedzenie celem powitania nowego członka. Na posiedzeniu tem rozważano także sprawę powierzenia w przyszłości kierownictwa grupy Millerandowi.

HERRIOT ŻĄDA OD SENATU ODROCZENIA DYSKUSJI

Paryż (PAT). Herriot zwrócił się do senatu z prośbą o odroczenie do środy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w tym celu, aby pozwolić ministrom oraz prezydentowi republiki na określenie w ciągu dnia jutrzejszego i wtorku stanowiska rządu w sprawie projektu dotyczącego uzdrowienia finansów oraz ambasady przy Watykanie.

PROJEKTY NOWEGO MINISTRA SKARBU

Paryż (PAT). Według informacji „Matina" plan finansowy nowego ministra finansów de Monzie może być ujęty w następujących trzech punktach: 1) przedstawić krajowi istotną sytuację finansową, 2) zażądać od kraju dobrowolnej daniny z pozostawieniem obywatelom samym obowiązku zadeklarowania wysokości ich majątku oraz swobodę wyboru sposobu uiszczenia daniny, 3) w razie niepowodzenia daniny dobrowolnej zastosować system deklaracji majątkowej kontrolowanej.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 5 kwietnia.

Niedawno zostali wydaleni ze spółdzielni „Proletarjat" ogólnie nielubiani przez członków, pp. Dyczek, dotychczasowy kierownik spółdzielni, a za razem jego współtowarzysze, Czarnik Andrzej i Pasek Ignacy, dotychczas pracujący na warsztatach kolejowych.

Panowie ci tak się obrazili na zorganizowanych robotników, że udali się do t. zw. Chjeny, na czele której obecnie stoi w Tarnowie ks. Paryło i wszczęli usilną agitację, celem pozyskiwania nowych członków do Chjeny. Jednakże robotnik tarnowski nie zapomniał jeszcze dni listopadowych, gdzie ci sami chjeńscy przedstawiciele sprawili klasie robotniczej krwawą kąpiel. Niebardzo idą robotnicy na lep tych nowych zbawców i stoją twardo przy swych organizacjach klasowych.

Ks. Paryło jednak nie traci na fantazji i wymyślił coś innego dla zbawienia robotników, a mianowicie zorganizowano komitet dla bezrobotnych, i tych, którzy nie mają żadnego zajęcia, t. j. Dyczka, Czarnika, Paska, a usilnie pomagają mu pp. sędzia Dutkiewicz, kierownik warsztatów kolejowych Lewicki i wielu innych dobroczyńców. Przy takiem poparciu panowie ci ośmielili się urządzić zbiórkę na warsztatach kolejowych. P. radca Lewicki sam zalecał dawanie przynajmniej po 1 złotym, w rezultacie jednak zbiórka wypadła strasznie kompromitująco dla zblokowanej Chjeny, bowiem zbiórka przyniosła na tysiąc dwieście robotników aż 22 zł. Czyż p. radca zechce jeszcze kiedykolwiek angażować się przy podobnych zbiórkach? robotnicy dadzą zawsze na cele społeczne, jednak tylko wtedy, jeżeli pieniądze te będą w rękach przedstawicieli robotników, a nie zdrajców klasy robotniczej.

Mimo tego, że robotnicy kolejowi wyśmiewali aranżerów zbiórki, to jednak p. Czarnik natarczywie domagał się od pracowników warsztatowych dawania pieniędzy na niewiadomo jaki cel. Tego samego wieczoru około cyrku w Tarnowie p. Czarnik, otoczony gromadą nieznanych ludzi, wychylał z butelki gorzałczynę, zapewne za zdrowie bezrobotnych.

Oto tak koledzy kolejarze, takich mamy wśród siebie, którzy zaraz po zbiórce urządzili sobie „bibkę" wśród swego żywiołu! Pędźmy od siebie precz taką zgniliznę w osobie p. Czarnika; dziwimy się ogromnie, że p. radca Lewicki występuje razem z takimi osobnikami, chce pewnie pozyskać łaski ks. Paryły. Przy sposobności zapytujemy, co się stało z pieniądzmi, które złożyliśmy w roku 1923 (około półtora miljarda)? Nie damy więcej ani grosza w ręce zdrajców i wrogów klasy robotniczej.

Warsztatowcy w Tarnowie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW W BELGJI

Pierwsze informacje o wynikach niedzielnych wyborów do parlamentu świadczą o poważnych zdobyczach uzyskanych przez socjalistów w większości okręgów oraz o całkowitem niepowodzeniu komunistów. Również liberałowie utracili znaczną ilość mandatów.

UWOLNIENIE POSŁÓW RADICZOWSKICH

Rada ministrów obradowała nad uwolnieniem internowanych posłów chorwackiej partji chłopskiej jakoteż nad kwestją niestosowania postanowień o ochronie państwa do członków partji Radicza. Słychać, że w powyższym duchu wypadnie uchwała rządu. Obecnie przygotowuje rząd motywa do takiej uchwały.

AMERYKA ŻĄDA ZAPŁATY DŁUGÓW

Wiedeńska „Sonn und Montag Zeitung" donosi z Waszyngtonu: W kołach politycznych słychać, że rząd zamierza w czasie najbliższym wystosować do wszystkich dłużniczych państw w Europie memorjał, w którym ponownie wskaże na konieczność szybkiego załatwienia sprawy długów.

Z ruchu socjalistycznego

25-LECIE HOLENDERSKIEGO ORGANU PARTYJNEGO

Równocześnie z „Naprzodem" obchodził 25-lecie istnienia jako dziennik organ holenderskiej socjaldemokracji „Het Volk". Przed tym dziennikiem wychodził dwutygodnik „De Social Demokrat", który dnia 1 kwietnia 1900 zamieniony został na dziennik pod tytułem „Het Volk". Naczelnym redaktorem był tow. Troelstra, po którego ustąpieniu redakcję objął tow. Ankersmit. „Het Volk" wychodzi w nakładzie 60 tysięcy egzemplarzy.

O samorząd i przeciw bezrobociu

W niedzielę 5 bm. przed południem odbyło się w Krakowie, w sali teatru „Nowości“ zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską Radę Robotniczą PPS oraz Radę Związków zawodowych w sprawach samorządu i bezrobocia. Sala teatru „Nowości“ wypełniona była do ostatniego miejsca.

Zagaił tow. **Jasiński**, który zaznaczył, że sprawy samorządu i bezrobocia są to dla klasy robotniczej Krakowa zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Z jednej strony przyjęła się w Polsce moda rozwiązywania rad miejskich i mianowania komisarzy, z drugiej strony orgja bezrobocia doprowadza klasę robotniczą do rozpaczy. W obu tych sprawach musi robotnik krakowski zająć energiczne stanowisko.

W dniu dzisiejszym święcimy również dwudziestopięciolecie codziennego „Naprzodu“. **Ma on już swoją historję**, a pracowali w nim nasi najwybitniejsi towarzysze. W tym dniu przesyłamy nasze życzenia „Naprzodowi“ i jego współpracownikom (burzliwe oklaski).

Na przewodniczących jednogłośnie wybrano tow. senatorów **Misiołka i Englischa**, oraz tow. **Packana**, na sekretarzy towarzyszów Borowicza, Korolewicza i Z. Grossa.

PRZEMÓWIENIE TOW. POSŁA DR. BOBROWSKIEGO

Tow. poseł dr. **Emil Bobrowski** zaznacza, iż w dobie obecnej rząd centralny stale przelewa część swych uprawnień na samorządy miejskie i wiejskie. Nasza konstytucja przewiduje, iż cały szereg zadań społecznych ma być przekazany jednostkom gminnym, jako samorządowym. Samorząd ma spoczywać w rękach rad gminnych, wybieranych przez ogół ludności. Na tem polega istota samorządu. Zakres samorządu miejskiego jest bardzo obszerny — a wszystkie sprawy, które leżą w jego zakresie, są najżywotniejsze i najbardziej obchodzące mieszkańców, w pierwszym zaś rzędzie obchodzą klasę robotniczą. Niema jednak samorządu w Krakowie, niema Rady miejskiej. Rada miejska miasta Krakowa została rozwiązana przed 9 miesiącami i od 9 miesięcy trwają rządy komisarskie. Rada ta uchwaliła sobie w 1919 roku ordynację wyborczą, opartą na zasadach powszechnego prawa wyborczego przesłała swoją uchwałę do zatwierdzenia Sejmowi. Nie stało się to jednak.

W Kongresówce istnieje ustawa samorządowa o 5-przymiotnikowem prawie wyborczem na podstawie dekretu rządu z 1918 roku. W Poznańskiem 11 lutego 1919 r. Naczelna Rada Ludowa przyznała gminom miejskim i wiejskim pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze. Taksamo — lubo na papierze — jest i na kresach wschodnich. **Tylko w Małopolsce obowiązuje jeszcze ciągle austrjacka ordynacja z przed lat 60 — ordynacja oparta na zasadach pełnomocnictw i pluralności.** Żądaliśmy reaktywowania Rady miejskiej, aby istniał choć cień samorządu. **Walczymy zarówno z komisarstwem bolszewickiem, jak i komisarstwem naszej prawicy.** A na 180 miast w Małopolsce w 112 rządzą komisarze, **na 6300 samorządów jest 2400 komisarjatów rządowych.** Gdy więc nie zgodzono się na reaktywowanie dawnej Rady miejskiej, żądaliśmy przeprowadzenia wyborów, choćby na zasadzie starej ordynacji. Minister Ratajski i na to się nie zgodził. Więc zażądaliśmy w myśl wyjątkowego rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej, aby Radę miejską zamianował rząd. A kiedy zaczęły się nad tą sprawą pertraktacje, **to największe apetyty okazali klerykali i endecy i ci sami, którzy samorząd Krakowa zniszczyli. Są oni drobną dziś garścią w Krakowie.**

Jednolita ustawa rządowa dla całego państwa jest obecnie pod obradami komisji sejmowej. **Przewiduje ona jednak pluralność!** Pluralność jest to rzecz, przeznaczona na oszustwo. Wybory z pluralnością byłoby to stawianie na loterję. **Reakcja dąży jednak do tego, aby odebrać kobiecie prawo wyborcze**, bo wie, że nie zawsze pójdą one za sutannami i **przypomną sobie, że socjalistyczny rząd** Moraczewskiego dał im prawo głosu. Zwalczamy pluralność bezwzględnie, zwalczamy ją w Sejmie obstrukcja. **Do walki powinni stanąć i robotnicy — bo to przecież walka o ich prawa (oklaski).**

Tow. poseł dr. **Bobrowski** odczytuje następującą

REZOLUCJE:

„Zgromadzeni w dniu 5 kwietnia br. robotnicy krakowscy stwierdzają, że bezprawne i bezmyślne rozwiązanie Rady m. Krakowa dokonane przez wojewodę krakowskiego, za **podszeptem stronnictw prawicowych** w warunkach uniemożliwiających przeprowadzenie nowych wyboów w terminie ustawowym, było ciężkim błędem władzy rządzącej i rządu, który zarządzenie wojewody zatwierdził.

Błąd ten dokonany przed 9 miesiącami zniszczył przeszło półwiekowy samorząd Krakowa, uszanowany nawet przez władze zaborcze i **doprowadził do najsmutniejszego stanu gospodarkę miejską.** Zgromadzeni żądają najrychlejszego odnowienia samorządu miejskiego w Krakowie i całej Małopolsce, chociażby na podstawie rozporządzenia P. K. L. o tymczasowych radach miejskich. Zgromadzeni żądają od Sejmu najrychlejszego **uchwalenia nowych ustaw samorządowych dla całego państwa i ordynacji wyborczej opartej na pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem.**

Zarazem oświadczają zgromadzeni, **że wprowadzeniu pluralnego prawa wyborczego przeciwstawiać się będą wszelkiemi środkami.**

Ponadto zebrani wyrażają klubowi PPS, a w szczególności posłowi m. Krakowa dr. E. Bobrowskiemu uznanie za starania i usilne zabiegi około przywrócenia samorządu dla m. Krakowa.

Niech żyje równość prawa wyborczego! Precz z pluralnością!“ (Oklaski).

Tow. **Jaroszewski** omawia sprawę bezrobocia, podkreślając, iż klasa robotnicza **nie chce zasiłków i jałmużny, lecz pracy.** Kapitaliści sami stwarzają bezrobocie, nie mogąc bowiem odzwyczaić się od inflacyjnych zysków — chcą zmusić robotnika do obniżki płac. Rząd obiecuje kredyty — nie daje ich jednak na czas. Budowy publiczne muszą być rozpoczęte. Na to muszą się znaleść kredyty, a klasa robotnicza nie śmie być dłużej głodzoną i doprowadzaną do rozpaczy. (Oklaski).

Tow. Jaroszewski przedkłada rezolucję następującą:

„Zgromadzeni w dniu 5 kwietnia br. stwierdzają, że ogólny kryzys przemysłowy i zastój w ruchu budowlanym **doprowadził masy robotnicze do zupełnego zubożenia i do głodu.**

Zgromadzeni stwierdzając, iż Sejm spełnił swą powinność uchwalając w ciągu paru dni ustawę w przedmiocie rozbudowy miast wzywają rząd, by bezzwłocznie uczynił wszelkie wysiłki dla natychmiastowego uruchomienia pracy budowlanej i **by przez biurokratyzm nie przedłużał kryzysu, który może głodne masy pchnąć do aktów rozpaczy.**

Zgromadzeni wyrażają klubowi PPS, a w szczególności posłowi tow. dr. E. Bobrowskiemu, Hausnerowi, Moraczewskiemu i Żuławskiemu uznanie za starania o uruchomienie kredytów budowlanych i szybkie przeprowadzenie ustawy.

Zarazem stwierdzają zebrani, **iż nie dopuszczą do złamania, ani zmiany** ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Następnie przemawiał tow. **Polewka** w imieniu robotników budowlanych, oraz tow. **Z. Gross** i zgłosili rezolucje w sprawie przyspieszenia rozpoczęcia robót sezonowych, walki z bezrobociem, oraz utrzymania 8-godzinnego dnia pracy.

Wszystkie rezolucje przyjęto jednogłośnie, poczem tow. sen. **Misiołek** zamknął zgromadzenie, wzywając do popierania prasy partyjnej.

DEMONSTRACYJNY POCHÓD

Po zgromadzeniu rozwinął się demonstracyjny pochód, który udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemawiali tow. **Jaroszewski, Kornicki i Mieczysław Bobrowski.**

PREZYDJUM ZGROMADZENIA U WOJEWODY

Po zgromadzeniu udało się do p. wojewody Kowalikowskiego prezydjum zgromadzenia i przedłożyło mu uchwały wiecu.

Jubileusz „Naprzodu“

Z okazji 25-lecia „Naprzodu“, jako pisma codziennego odbyło się w niedzielę, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego, uroczyste zebranie Towarzyszów i Towarzyszek partyjnych. W zebraniu wzięli udział posłowie **Daszyński, dr Bobrowski, dr Marek i Stańczyk**, oraz senatorowie **Englisch i Misiołek.** Pojawienie się tow. Daszyńskiego, przyjęli zgromadzeni entuzjastyczną owacją.

Zagaił zebranie tow. poseł Bobrowski podnosząc 25 letnią pracę „Naprzodu“, nad wyrobieniem politycznem klasy robotniczej. Jubileusze nasze — mówił pos. Bobrowski — nie są jubileuszami emerytów. Są one momentem wytchnienia, przejrzenia okresu dokonanej pracy, a rzutem oka w przyszłość i podnietą do dalszej pracy i walki. Najstarszy jubilat socjalistyczny w Polsce sędziwy tow. senator Bolesław Limanowski, jest czynnym towarzyszem partyjnym. Następnie tow. pos. Bobrowski powitał wśród owacyjnych oklasków jubilatów w osobach towarzyszów **Ignacego Daszyńskiego, Emila Haeckera, Marjana Jastrzębskiego i Jana Englischa**, który od 25 lat zabiega o dobro „Naprzodu“, wspomniał o pracy tow. senatora **Misiołka**, który przed 25 laty jako zecer pracował przy „Naprzodzie“, oraz red. **Leona Feldmana**, pracującego od lat zgórą dwudziestu w redakcji „Naprzodu“. Nie mamy dla jubilatów prezentów — kończył pos. Bobrowski — ale ofiarowujemy im serca nasze pełne wdzięczności i miłości, za ich żmudną i owocną pracę.

Następnie pos. Bobrowski imieniem Rady Robotniczej wręczył jubilatom dyplomy jubileuszowe, i zaproponował do prezydjum zebrania jubilatów Daszyńskiego, Englischa, Misiołka, Haeckera i Jastrzębskiego.

Tow. **pos. Daszyński** podziękował za dowody uznania i wykazał następnie znaczenie dziennika dla partji politycznej i klasy robotniczej. „Naprzód“ — to było dziecko boleści klasy robotniczej, a walczyć musiało o swój rozwój na kamienistym gruncie. Był dlatego wyrazem myśli i uczuć robotnika. U podwalin ruchu robotniczego socjalistycznego leży praca całego pokolenia, w której „Naprzód“ brał wybitny udział. Jubileusz jego — to chwilowy wypoczynek przy kamieniu przydrożnym historji i zaczerpnięcie tchu do dalszego marszu w przyszłość — do celu, którym jest wyzwolenie klasy robotniczej. Jubilat „Naprzód“ krakowski niech żyje!

Następnie tow. red. Haecker skreślił pokrótce dzieje „Naprzodu“, podniósł jego znaczenie wychowawcze i wskazał, że był on szkołą wychowawczą sił dziennikarskich Partji. Rezultatem wpływu „Naprzodu“ na masy jest wysoki poziom wyrobienia politycznego klasy robotniczej.

W końcu przemawiał tow. sen. Misiołek, zachęcając towarzyszów do pracy i agitacji nad rozszerzeniem „Naprzodu“.

* * *

Dalsze gratulacje, telegraficznie i listownie nadesłane redakcji „Naprzodu“, zamieścimy w jutrzejszym numerze.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„LUTNIA ROBOTNICZA“, wybór poezyj dla ludu pracującego, wydanie nowe, rozszerzone i poprawione. Nakładem ZRSS „Proletarjat“ w Krakowie 1925. Cena 2'50 zł.

Jest to nowe wydanie tak popularnej „Lutni robotniczej“, rozszerzone, o bardzo starannym doborze poezyj. Szereg pieśni i wierszy przedwojennej doby, które dziś utraciły już swą aktualność zostało usuniętych, a w miejsce ich przybyły poezje robotnicze doby współczesnej, aż do najnowszych włącznie. Treść „Lutni robotniczej“ w nowem wydaniu dzieli się na pięć części: Pieśni rewolucyjne, Poezje 1 Majowe, Rocznice, Poezje różne, oraz satyry i bajki. Zawierając szereg pieśni proletarjatu i utworów nadających się zarówno do śpiewu, jak i do deklamacji „Lutnia robotnicza“, w nowej szacie, jest niezbędna dla każdego towarzysza, dla każdego związku robotniczego i robotniczej biblioteki. Doborowej treści dorównuje w zupełności artystyczna szata zewnętrzna.

„Lutnia robotnicza“ jest do nabycia w administracji „Naprzodu“ i w sklepach ZRSS „Proletarjat“, niska zaś cena przyczyni się niewątpliwie do zasłużonego jej powodzenia.

„PANTEON POLSKI“, w zeszycie Nr. 7 (11) zamieścił artykuł tow. posła Hausnera o Komendancie z lat przed 1914, a także Chołodeckiego o nadaniu „Virtuti Militari“ miastu Lwowu z 1921 r. Pozatem liczne wspomnienia, poświęcone ś. p. Kurpielowi, Żarskiemu, Rolińskiemu, Wysockiemu i innym. Wspomnienia o 6 p. Legjonów i o formowaniu Legjonów na Węgrzech (Waisa), o poległych w Stanisławowie (Fuchsównej) i wiele innych bardzo pięknych urywków wraz z kilkunastu kliszami zdobi ten zeszyt, który, jak wszystkie dotychczas, zasługuje na uznanie i poparcie. Adres: Lwów, ul. Zielona 7. Kwartalna prenumerata 3'80 złotych.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 7 kwietnia.

ODKRYCIE KOMETY. Asystent obserwatorjum krakowskiego Lucjan Orkisz, delegowany dla badań na stację tymczasową narodowego instytutu astronomicznego na górze Łysina w Beskidach, znalazł dnia 3 kwietnia o godz. 4 rano nieznaną kometę dziewiątej wielkości we wschodzącym nad ranem gwiazdozbiorze „Pegaza". Odkrycie zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorja warszawskie, wileńskie, i krakowskie, zagranicą zaś w Kopenhadze. Nowa kometa, której międzynarodowa stacja w Kopenhadze nadała miano komety Orkisza, porusza się ku północy z szybkością 1 stopnia na dobę i jest dobrze widzialna przez niewielką lunetę. Jestto pierwsza wogóle odkryta w Polsce kometa.

NOMINACJE GENERAŁÓW. Prezydent Rzeczypospolitej zamianował gener. bryg. Zdzisława Kosteckiego i gen. bryg. Stanisława Sprungwalda generałami dywizji za zasługi, położone dla armji. Zaznaczyć należy, że gen. Kostecki pełnił w latach 1921—1922 obowiązki komendanta obozu warownego w Krakowie, poczem został powołany do ministerstwa spraw wojskowych w charakterze inspektora remontu.

CAŁODZIENNA SŁUŻBA POCZTOWA NA DWORCU KRAKOWSKIM. Dla wygody publiczności podróżującej otwiera się w dniu 10 kwietnia o godzinie 8 rano w westybulu krakowskiego głównego dworca osobowego w lokalu znajdującym się przy głównem wejściu na prawo pocztowo-telegraficzny oddział dla przyjmowania wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, telegramów, rozmów telefonicznych i sprzedaży znaczków pocztowych. Służba zewnętrzna dla stron trwać będzie bez przerwy w dzień i w nocy.

UPORZĄDKOWANIE DOROŻEK. Dyrekcja policji w Krakowie w porozumieniu z magistratem, poleciła dorożkarzom, aby odnowili gruntownie pojazdy i wprowadzili bezzwłocznie jednolite umundurowanie woźniców. Dnia 15 bm. odbędzie się wiosenna kontrola wszystkich dorożek przy udziale reprezentantów dyrekcji policji, magistratu i policji państwowej.

WYSTAWA WIOSENNA W ZWIĄZKU ARTYSTÓW. W niedzielę 5 bm o godzinie 11-tej otwartą została wystawa członków artystów plastyków. W wystawie biorą udział następujący artyści: Czerwenka Erwin, Fedkowicz Jerzy, Filipkiewicz Stefan i Mieczysław, Grott Teodor, Hiroń Adolf, Jabłoński Mieszko, Jakubowski Stanisław, prof. Kamocki Stanisław, Kopystyński Stanisław, Kreha Emil, Kowalski Leon, Leszko Ludwik, Mien Klementyna, Modes Bolesław, Modzelewski Stefan, Müller Szymon, Oleś Andrzej, Szwarc Stanisław, Wodzinowski Wincenty, Żurawski Stanisław, Żmuda Alfred i inni.

PRZY SPOSOBNOŚCI WŁAMANIA SIĘ W NOCY Z 10 NA 11 MARCA DO URZĘDU POCZTOWEGO KRAKÓW 4 (PIASEK) skradziono okrągłą pieczęć kauczukową z napisem „Urząd pocztowy i telegraficzny Kraków 4", oraz owalną stampilję metalową z napisem „Urząd poczty i telegrafu Kraków 4". W miejsce skradzionych przydzielono jedną okrągłą pieczęć kauczukową z napisem „Urząd pocztowo-telegraficzny Kraków 4" z literą rozpoznawczą „a". Niniejszem ostrzega się przed ewentualnem nadużyciem.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj przed południem dworzec towarowy w Krakowie był widownią krwawego wypadku. Oto nadjeżdżający wagon kolejowy, przetaczany na boczny tor, potrącił Stanisława Bielesa, lat 50, lampiarza kolejowego, który dostał się pod koła wozu. Nieszczęśliwemu Bielesowi odcięły koła wagonu obie nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Bielesa do szpitala, gdzie zmarł natychmiast. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

UCHYLENIE ARESZTU ŚLEDCZEGO. Izba rada sądu okręgowego karnego w Krakowie na wczorajszem posiedzeniu uchwalła wypuścić na wolną stopę administratora kliniki psychiatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wl. Proszowskiego, aresztowanego przed kilku tygodniami pod zarzutem nadużyć na tle prowadzenia ksiąg klinicznych. Śledztwo jednak toczy się dalej.

Pozostający w śledztwie bracia Rymplowie oraz Leon Holzer i Henryk Opoczyński, pod zarzutem oszustwa w związku z pożarem w firmie „Oleum" zostali wypuszczeni z więzienia sądowego, gdyż nie zachodzi obawa matactwa i ucieczki. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu.

Rozbudowa radjostacji w Krakowie

Jak się dowiadujemy, krakowskie władze pocztowe wszczęły już odpowiednie przygotowania do budowy wielkiej, nowoczesnej radjostacji w Krakowie. Rząd zakupił już na ten cel większy kompleks gruntów na przedmieściu Krakowa. Równocześnie podjęte zostały prace przygotowawcze do przebudowy dotychczasowej stacji w Dębnikach, której działalność do niedawna bardzo utrudniała rozwój radjo-amatorstwa w Krakowie. Pozatem czynione są przez Radioklub krakowski starania o wybudowanie w naszem mieście prywatnej radjostacji nadawczej.

Nagły zgon rektora Uniwersytetu Jagiell. ks. dra Kazimierza Zimmermanna

W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł nagle rektor Uniw. Jagiellońskiego ks. dr. Zimmermann skutkiem ataku serca. Wczoraj rano znaleziono go w łóżku bez życia ze szkłami na oczach, obok leżała rozwarta książka, na stole zaś paliła się lampa. Widocznie śmierć zaskoczyła śp. ks. dra Zimmermanna podczas czytania książki. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 10 rano z kościoła akademickiego św. Anny.

Ś. p. ks. dr. Kazimierz Zimmermann urodził się 25 stycznia 1874 r. w Trzemesznie, w Wielkopolsce. Uczęszczał do gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu, teologję zaś studjował w Wurzburgu, Poznaniu i Gnieźnie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1897, a następnie był czynny jako wikarjusz i administrator w Tarnowie (W. Ks. Poznańskie). Do 1910 był prebendarzem, kanonikiem i prałatem kolegjatu w Poznaniu. Od r. 1902—1910 wydawał „Ruch chrześcijańsko-społeczny", zaś od r. 1903—1905 był współpracownikiem „Kurjera Poznańskiego". W międzyczasie studjował w latach 1905—1907 ekonomję polityczną w Monachjum. W r. 1910 ś. p. ks. Zimmermann mianowany został zwyczajnym profesorem chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości państwowej, Zmarły w latach 1919—1921 przebywał za urlopem na uniwersytecie wileńskim. Od r. 1922—1923 piastował godność dziekana wydziału teologicznego. Ostatnio ś. p. ks. dr. Zimmermann został wybrany rektorem Uniw. Jagiell. na rok szkolny 1924/5.

Na wiadomość o śmierci ś. p. rektora Zimmermanna zebrał ię wczoraj przed południem w gmachu Uniwersytetu senat cały, który odbył posiedzenie, radząc nad urządzeniem i wyznaczeniem terminu pogrzebu, który prawdopodobnie odbędzie się z kościoła akad. św. Anny.

O godz. 5 popoł. Senat akademicki zebrał się na posiedzenie żałobne.

Z powodu śmierci ś. p. rektora Zimmermanna nadeszło do sekretarjatu Uniwersytetu szereg kondolencyj.

Na razie zastępcze funkcje rektora objął prorektor prof. dr. Łoś.

Komitet wojewódzki opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie przeznaczył na wniosek młodzieży akademickiej 500 złotych na fundusz lecznicy Akademickiej w Zakopanem, zamiast wieńca na trumnę śp. rektora Zimmermanna.

Na gmachach uniwersyteckich powiewają żałobne chorągwie.

* * *

Centrala akademickich stowarzyszeń samopomocowych w Krakowie zwraca się do wszystkich studentów wyższych uczelni w Krakowie z wezwaniem o wzięcie udziału w straży honorowej przy przeniesieniu zwłok śp. rektora ks. dra Zimmermanna z domu żałoby na cmentarz rakowicki w dniu 8 kwietnia. Zbiórka o godzinie 7'45 koło klasztoru Norbertanek (na Salwatorze).

—ooo—

SPRYTNI OSZUŚCI. Jak się dowiadujemy, kilku niewyśledzonych osobników od pewnego czasu dopuszczało się oszustw na podstawie sfałszowanych legitymacyj akademickich. Nadużycia te polegały na tem, że oszuści wiedząc o nadeszłych awizach pieniężnych dla poszczególnych studentów uniwersytetu, podejmowali kwoty pieniężne na poczcie, za okazaniem fałszywych legitymacyj. Ponieważ wypadki te naraziły urzędy i młodzież na znaczne straty, przeto władze uniwersyteckie w porozumieniu z dyrekcją poczt zarządziły, aby wszelkie przesyłki dla młodzieży wydawane były na poczcie wyłącznie za okazaniem indeksu akademickiego, opatrzonego fotografją.

NAPAD BANDYCKI NA TRZECIM MOŚCIE NA WIŚLE. W niedzielę późnym wieczorem na przechodzącego Marjana Laszkę z narzeczoną przez trzeci most na Wiśle napadło trzech osobników. Jeden z nich pchnął Laszkę jakiemś ciężkiem narzędziem w okolicę serca, tak, że Laszka padł nieprzytomny na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. — Sprawcy napadu zbiegli.

ECHA MORDERSTWA NAD WISŁĄ W PRZEGORZAŁACH. W ręce policji wpadła wreszcie Pietrzykówna, poszukiwana od dłuższego czasu w związku z tajemniczem zamordowaniem Natalji Koppoldówne na polach nadwiślańskich w Przegorzałach. Pietrzykówna miała być klasycznym świadkiem na rozprawie przeciw Sewerynowi, oskarżonemu o to morderstwo, a z powodu niestawienia się Pietrzykówny rozprawa została już raz odroczona.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„DON JUAN" 25 RAZ Z J. WĘGRZYNEM. — Efektowny poemat Zorrilli, grany będzie dzisiaj w teatrze im. J. Słowackiego po raz 25 z rzędu. Mimo okresu przedświątecznego i ostatnie przedstawienia gromadziły nader licznych widzów. — Ponieważ cykl przedstawień „Don Juana" kończy się już, osoby przybywające na święta skorzystają niechybnie z ostatniej sposobności ujrzenia tego niepospolitego widowiska.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we wtorek i jutro w środę dwa przedstawienia „Zwierzątka" w wykonaniu pp. Relewicz-Ziembińskiej, Sznage-Andruszewskiej, Barwińskiej Zofji, Turskiego, Wesołowskiego, Ziembińskiego. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. Najbliższą premjerą będzie sztuka Savoira i Noziere'a „Sonata Kreutzerowska", z której próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim R. Wasilewskiego.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś we wtorek drugi i ostatni występ baletu wiedeńskiej opery państwowej. Operetka „Nowości" przygotowuje na święta senzacyjną nowość, szlagier wszystkich scen europejskich „Słodki kawaler", operetka popularnego kompozytora L. Falla. W roli tytułowej młodego lorda wystąpi H. Kramerówna. Jest to jedna z najpiękniejszych melodyjnych operetek tego sezonu. Nowa wspaniała wystawa.

WIELKOCZWARTKOWY KONCERT TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO przynosi nieznaną na gruncie krakowskim nowość: dramatyczne oratorjum F. Nowowiejskiego „Quo vadis", osnute na tle powieści Henryka Sienkiewicza. Wykonawcy: W. Lachman-Milewska (Lygja), ks. M. Wojtusiak (św. Piotr), A. Mazanek (Dowódca Pretorjanów), chór Tow. oratoryjnego, orkiestra Związku muzyków oraz p. J. Gablenz, który wykona part organowy. Harfistę sprowadza się ze Lwowa. Dyrygent: St. Barański. Specjalne fisharmonjum orkiestrowe na powyższy koncert dostarczył p. W. Boloński, właściciel składu fortepjanów (Z. Raba Nast. św. Anny 3).

—ooo—

SPORT

PIŁKA NOŻNA W POLSCE. W Królewskiej Hucie rozegrała Wisła (Kraków) i Amatorski Klub Królewska Huta match z wynikiem 4:3 na korzyść amatorskiego klubu. Do pauzy gra nie wykazująca przewagi żadnej ze stron. Amatorski klub zyskuje jedną bramkę. Po pauzie gra się ożywia, początkowo przewaga amatorskiego klubu, poczem Wisła bierze inicjatywę. Amatorzy zyskuje następnie przewagę, prowadząc grę przez dłuższy czas przy stanie 4:1. Pod sam koniec Wisła nadaje grze szalone tempo i uzyskuje dwie bramki. —

W Warszawie niedzielne zawody między Polonją a Wartą z Poznania przyniosły zwycięstwo Polonji w stosunku 3:2. Bramki strzelili dla Polonji Lot I. i Grabowski, dla Warty Szmidt i Przybyś. Sędziował bardzo dobrze p. Rosenfeld z Bielska.

W Wilnie niedzielne zawody między lwowską Pogonią a Pogonią wileńską zakończyły się zwycięstwem Lwowa w stosunku 5:0.

POLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ. W niedzielę odbył się w Warszawie dalszy ciąg walnego zgromadzenia polskiego związku piłki nożnej, przerwanego 1 marca w Krakowie. Po gorącej dyskusji uchwalono ostatecznie: Siedziba polskiego związku piłki nożnej na rok 1925 jest **Kraków.** Na następne 3 lata uchwaliło walne zgromadzenie większością głosów przenieść siedzibę do Warszawy. Wybory dały następujące wyniki: prezes dr Cetnarowski, wiceprezesi Korolewicz i Ujejski, sekretarz Wojakowski, skarbnik Chocner, prezes wydziału gier i dyscypliny Engel, sprawy zagraniczne dr Szatkowski.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ. W Pradze Vienna—Sparta 1:1 (0:0).

W Wiedniu Hakoah—Slavia 5:3.

Z Polski

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI U SPOWIEDZI. P. prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski po odbyciu uroczystej spowiedzi i przystąpieniu do komunji wyjechał wczoraj rano do Spały, skąd powróci po świętach wielkanocnych 14 bm. do Warszawy.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI W TARNOWIE podaje do wiadomości, że zbiórka publiczna, urządzona w dniu 5 bm. na kolonje letnie dla dziatwy robotniczej, przyniosła 766'27 zł. Zarząd składa serdeczne podziękowanie wszystkim kwestującym i ofiarodawcom.

PRZEDŁUŻENIE SEZONU W ZDROJOWISKACH PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo spraw wewnętrznych (generalna dyrekcja służby zdrowia) podaje do wiadomości, że w celu umożliwienia jaknajszerszym warstwom publiczności korzystania ze zdrojowisk krajowych poleciło przedłużyć sezony letnie w państwowych zdrojowiskach w Krynicy, Ciechocinku i Busku w sposób następujący: sezon pierwszy trwać będzie od 1 maja do 30 czerwca, sezon drugi od 1 lipca do 15 sierpnia, a sezon trzeci od 16 sierpnia do 30 października.

POŻAR SZPITALA W BARANOWICZACH. Z Baranowicz donoszą: W piątek spłonęły tu zabudowania szpitala wojskowego. Pożar trwał przeszło 2 godziny. Straty materjalne znaczne, wypadków z ludźmi nie było, ponieważ chorzy zostali wczas usunięci.

MIEJSCOWOŚCI, PRZYDZIELONE DO SĄDU POWIATOWEGO W LISZKACH. W związku z ponownem utworzeniem sądu powiatowego w Liszkach pod Krakowem, wyłączone zostały z właściwości terytorjalnej sądu powiatowego w Krakowie i przyłączone do sądu w Liszkach następujące miejscowości: Aleksandrowice, Baczyn, Balice z Werychowem, Bielany, Burów z Zadolem, Brzoskwinia z Kamykiem i Popówką, Budzyń z Chałupkami, Cholerzyn, Chrosna, Czernichów z Borem, Czernichówek, Czułów, Czułówek, Dąbrowa, Jeziorzany, Kamień, Kaszów, Kleszczów, Kochanów, Kłokoczyn z Pasieką, Kryspinów z Kątami, Mników z Borem, Dziadami i Skałami, Morawica Mała, Morawica Wielka z Chałópkami i Granicami, Nowa Wieś szlachecka z Jesionką, Piekary, Przeginia Duchowna z Zagórzem, Przeginia Narodowa, Rączna z Dzikowcem, Rusocice z Gelcjami, Rybna z Grabiem i Wrzosami, Ściejowice z Dąbrówką, Szczyglice, Wołowice z Grotową, Niwką i Sułkową, oraz Zagacie. Sąd powiatowy w Liszkach rozpoczął swoje czynności z dniem 1 bm.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNIŚCI NIEMIECCY ŻĄDAJĄ WYRZUCENIA RADKA. Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej odrzucił żądanie komitetu niemieckiego wykluczenia z partji Radka, oskarżonego o to, że wysyłał zasiłki pieniężne Niemcom wykluczonym już z partji. Komitet postanowił udzielić Radkowi napomnienia.

KATASTROFA W KOPALNI. Z kopalni „Mateusz Stinnes" wydobyto jeszcze jedne zwłoki górnika tak, że razem liczba ofiar wynosi dziesięć.

NIEUDAŁY ZAMACH W SOFJI. Nieznany sprawca zamierzał dokonać zamachu na prochownię 4 pułku artylerji. Gdy posterunek wezwał nieznanego człowieka, aby stanął, ten strzelił i zranił strażnika w nogę. Strzał zaalarmował wartę, jednak sprawca zdołał uciec. W dzielnicy, w której znajduje się prochownia, uwięziono dwóch osobników podejrzanych o zamach.

ZNOWU ORKAN W AMERYCE. W stanie Florida szalał wczoraj tornado, który spustoszył zupełnie pięć miast. Szpitale są przepełnione rannymi. Dotychczas znaleziono 11 trupów. Liczne domy handlowe zostały zniszczone. Szkoda wynosi kilka miljonów dolarów.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Środa: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Zwierzątko".
Środa: „Zwierzątko".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: Gościnny występ baletu wiedeńskiej opery państwowej.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) o godzinie 7 wieczorem

Wtorek, 7 kwietnia, Jan Pietrzycki: „Kobieta romantyczna", część II: Kobieta w literaturze, a w rzeczywistości.

KINOTEATRY

Nowości: „Biała siostra" (w ogniu Wezuwiusza).
Reduta: „Kobieta-Sfinks".
Uciecha: Jiskor, tragedja w 8 aktach.
Wanda: „Krwawy tron Dożów weneckich", całość w 8 aktach.
Warszawa: „Błyskawiczny upiór", awanturnicze przygody w 7 aktach.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 7 kwietnia.

ECHA WALKI CYGANÓW Z POLICJĄ NA BŁONIACH KRAKOWSKICH

Jak wiadomo w lecie ubiegłego roku banda cyganów napadła na błoniach krakowskich na policję państwową. Część tych cyganów została już zasądzona wyrokiem sądu okręg. krakowskiego, jeden z nich dopiero po rozprawie został aresztowany. Jest to Karol Włoch, który w czasie napadu zamierzył się na posterunkowego Bogacza siekierą, a gdy cios odparował, cygan chwycił za karabin leżący na wozie i strzelił kilkakrotnie do Bogacza. Na wczorajszej rozprawie Włoch tłumaczył się, że w napadzie udziału nie brał, gdyż wówczas znajdował się w Bochni. Jeden ze świadków rozpoznał jednak stanowczo we Włochu uczestnika napadu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Włocha na 2 lata ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Münnich, oskarżał prok. Michałowski.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

OBOSTRZENIE REWIZYJ CELNYCH

Wobec ujawnionego nadmiernego przemycania przedmiotów zbytku przez osoby, powracające z zagranicy, władze celne przystępują do obostrzenia rewizyj celnych. W tym celu opracowane być mają specjalne instrukcje, zmierzające do skrupulatnego badania wwożonych przedmiotów użytku osobistego, celem oclenia względnie ukrócenia nadużyć. Zarządzenia te wywołane zostały stwierdzeniem, iż bardzo wiele osób wyjeżdża zagranicę wyłącznie dla celów spekulacyjnych, nie mających nic wspólnego z celami, jakie zostały przez nie wskazane przy zabiegach o paszporty ulgowe.

—ooo—

WYCIECZKA NA TARGI BUDAPESZTEŃSKIE

Zgłoszenia udziału w wycieczce, urządzanej przez polsko-węgierską Izbę handlową w Warszawie muszą być najdalej do dnia 10 kwietnia wniesione. Ulga kolejowa na linjach węgierskich wynosi 50 procent, na linjach czeskosłowackich 33 procent. Wyjazd do Budapesztu nastąpi 18 bm. o godzinie 11'40 z Warszawy. Koszt wycieczki około 250 złotych. Zaliczkę w kwocie 100 złotych należy wpłacić na konto PKO 3.650. Bliższe informacje w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

—ooo—

Giełda krakowska 6 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·30	0·35	0·32—0·34
[illegible]	[illegible]	[illegible]	0·57
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	
Powszechny Bank Kredyt.	0·05	0·07	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·10	[illegible]	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10·75	11·25	10·90
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0·28	0·32	0·29
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·85	0·95	
„Polski Glob"	[illegible]	0·27	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Zieleniewski I—IVem.	[illegible]	11·75	11·40—11·60
H. Cegielski, Poznań I-IX	[illegible]	0·60	
„Potęga" Tow. huty żel.			
[illegible]			
„Trzebinia" I—VI	0·55	0·60	
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warsz. Parowozy I—III em.	0·65	0·70	
[illegible]	0·50	0·55	
Portland-Cem. Szczakowa			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
[illegible]	0·50	[illegible]	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0·20	0·25	
[illegible]	2·20	[illegible]	
[illegible]			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	0·05	0·08	
S. W. Niemojowski	0·55	[illegible]	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	7·00	[illegible]	
Elektr. Siersza I—IV em.	0·18	0·23	0·20—0·21
Porcelana Ćmielów	0·45	0·50	0·48—0·50
[illegible]	0·75	0·85	0·80
Fabr. cukru w Chodorowie	4·10	4·40	4·15—4·25
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Franki francuskie (za 100) 27'20. Korony austr. (za 100.000) 73'75. Marki niemieckie 1'24,1.

Zmiany w gabinecie p. Grabskiego po świętach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, zmiany na stanowiskach niektórych ministrów, a więc na stanowisku ministra handlu i przemysłu, jak również na stanowisku ministra reform rolnych załatwiane będą dopiero w czasie po ferjach świątecznych. Zaznaczyć jednak należy, że sprawa tych zmian jest obecnie przedmiotem rozmów zarówno poszczególnych grup, jako też osób bezpośrednio zainteresowanych. Co do teki ministra reform rolnych, piastowcy ubiegają się z całą energją o tę tekę i temu należy przypisać ich negatywny stosunek do ministra reform rolnych w komisji budżetowej. Piastowcy, jak już swego czasu zaznaczaliśmy, chcą wykorzystać dogodny moment dla otrzymania pewnych korzyści dla swoich zwolenników z pożyczki dolarowej. Co się tyczy teki ministra przemysłu i handlu, dotychczas zanotować należy dość szczególny moment, mianowicie stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne nie chciało ustąpić z tej teki, uważając, że teka ta bezwzględnie jemu się należy. Sytuacja jednak w ostatnich czasach uległa zmianie w tym kierunku, że niektóre osoby rządowe odbyły konferencję, lecz nie z klubem chadecji, jako całością, lecz bezpośrednio z p. Korfantym. Przytem zamiast szerokich perspektyw polityki przemysłowej został poruszony delikatny instrument koncesyj.

Jak w kołach parlamentarnych słychać, po tej znaczącej rozmowie z p. Korfantym chadecja nie będzie się upierała przy tece ministra przemysłu i handlu, natomiast mają przedstawiciele chadecji otrzymać koncesje na eksploatację radiotelefonji. Jest to więc w Polsce najnowsze zastosowanie tego niezwykle interesującego wynalazku. Jak się ta sprawa przedstawia istotnie, najbliższa przyszłość pokaże. W każdym razie za pewne uważać należy, że stanowisko ministra przemysłu i handlu obejmie p. Klarner z ministerstwa skarbu.

NIEPRZYJĘTA DYMISJA MINISTRA REFORM ROLNYCH

Minister reform rolnych p. Kopczyński w związku z głosowanniem w komisji budżetowej w sprawie przywrócenia skreślonych w drugiem czytaniu stu złotych, który to wniosek nie uzyskał większości, podał się do dymisji. Premjer Grabski nie przyjął dymisji, wychodząc z założenia, że sprawa ta powinna być zadecydowana na pełnem posiedzeniu Sejmu.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU FRANCUSKIEGO?

Paryż (AW). Mowę, którą Herriot wygłosił wczoraj w Fontainebleau, uważają ogólnie za zapowiedź rozwiązania parlamentu. Według „Quotidien" i „L'Ouvre", Herriot dał w mowie tej do zrozumienia, że może nastąpić rozwiązanie Izby deputowanych i senatu. Dzisiaj wieczór odbędzie się w Paryżu konferencja Herriota z przywódcami większości rządowej, którym udzielone zostaną informacje o uchwałach, powziętych na Radzie gabinetowej. Z konferencji tej — jak dodają dzienniki — można będzie wywnioskować, czy Herriot może liczyć nadal na zaufanie bloku lewicowego, czy też nastrój nieprzychylny doprowadzi do rozłamu.

KONIEC STRAJKU W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM

Praga (PAT). Według urzędowych doniesień strajk w zagłębiu ostrawskiem został już zupełnie zlikwidowany w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. W przemyśle górniczym liczba strajkujących spadła do 65 procent.

KONIEC POWSTANIA W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Generał Herzog podaje do wiadomości, że powstańcy na byłym niemieckim obszarze Afryki południowej poddali się w zupełności i że powstanie ukończyło się bez rozlewu krwi.

Strajk rolny rozszerza się

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Strajk rolny wzmaga się. Wczoraj we wszystkich powiatach objętych strajkiem rolnym odbyły zebrania robotników rolnych. Uchwalono, zgodnie z instrukcjami Zarządu głównego, strajk zaostrzyć i nadać mu charakter generalnego. Dzisiaj nadeszły telefoniczne wiadomości o rozszerzeniu się strajku. Przyłączyli się także do strajku ordynarjusze. Wobec opornego zachowania się Związku ziemian strajk przeciągnąć się może znacznie poza święta wielkanocne. Ostatnio donoszą, że strajk wybuchł w folwarkach hr. Potockiego w powiecie warszawskim.

Warszawa (AW). Według informacyj ze Związku zawodowego robotników rolnych, strajk rolny rozszerzył się silnie na Pomorze i w byłej Kongresówce, zaś słabnie w Poznańskiem. Przewidują, że strajk przeciągnie się do drugiej połowy miesiąca. Nastrój wśród strajkujących jest zdecydowany. — Wczoraj przystąpiły do strajku: Radom, Grojec i Płońsk. Zdaniem Związku robotników rolnych, tylko polubowne rokowania z ziemianami mogą doprowadzić do likwidacji strajku.

Historja z wygraną premjówką dolarową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 kwietnia.

Niezmiernie ciekawy wypadek zdarzył się z ciągnieniem dolarówki odnośnie do numeru 246.837. Na numer ten padła wygrana 8000 dolarów. Okazało się, że dwaj posiadacze tego numeru zgłosili się po odbiór 8000 dolarów. Jeden, dosyć młody człowiek, zgłosił się w sobotę. Oświadczono mu w banku, żeby się przez chwilę zatrzymał, gdyż muszą być załatwione związane z wypłatą formalności. Młody człowiek zaczekał parę minut, później wyszedł, nie wziąwszy żadnych pokwitowań. Po kilku godzinach zjawił się jeszcze jeden starszy jegomość, przedstawiając również ten sam numer i żądając wypłaty. Oczywiście wobec tej sytuacji bank obydwa numery zatrzymał i o wypadku zawiadomił komisarjat policji. Na drugi dzień w warszawskich dziennikach ukazały się wiadomości, że właściciel numeru tego nie zjawił się po odbiór należnej mu gotówki. Dzisiaj rano zgłosił się do banku młody człowiek, który był tam poprzednio i domagał się wypłaty, lecz zamiast wypłaty, obecny na miejscu tajny agent policyjny poprosił młodego człowieka do osobnego pokoju, celem uzyskania bliższych wyjaśnień. Tym młodym człowiekiem okazał się Kazimierz Szczepański, student. Aresztowano go na miejscu. Okazało się, że dolarówka przez niego przedstawiona jest sfałszowana, a prawo do pobrania 8000 dolarów przyznano drugiemu kandydatowi, p. Dragoszowi, posiadaczowi autentycznej dolarówki. W szczegółowo przeprowadzonem śledztwie oświadczył Szczepański, że z fałszerstwem nic nie ma wspólnego i wskazał miejsce, gdzie dolarówkę nabył. O ile te twierdzenia odpowiadają prawdzie, wykażą dalsze dochodzenia policyjne. W każdym razie jest istotnie zastanawiające, aby dolarówkę sfałszować można było w przeciągu kilku godzin po ogłoszeniu tabeli ciągnienia.

Kandydatury Marxa i Jarresa

HINDENBURG ODMAWIA

Wiedeń (PAT). „Sonn- und Montag Zeitung" donosi z Berlina: Hindenburg, którego blok prawicowy upatrzył na kandydata na prezydenta Rzeszy, odrzucił tę kandydaturę.

Berlin (PAT). Niemiecka partja demokratyczna postanowiła oświadczyć się za wspólną kandydaturą Marxa na prezydenta Rzeszy.

Berlin (PAT). Hindenburg wypowiedział się za kandydaturą Jarresa.

RZĄD PRUSKI BRAUNA

Berlin (PAT). Nowo wybrany prezydent pruskich ministrów Braun zamianował członków dawnego gabinetu ponownie ministrami.

PRAWDOPODOBNY WYBÓR MARXA

Wiedeń (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie w dniu 26 kwietnia Marx prezydentem Rzeszy.

ROZMAITOŚCI

AMERYKAŃSKIE OBRAZKI

Skazany na więzienie z zamianą na... kastrację. Uwiedzenie a la Dekameron

Chicagowski „Dziennik Ludowy" donosi z Akron w stanie Ohio, że niejaki 22 letni Ural Sheits za napad na młodą dziewczynę został skazany na 5 lat więzienia z ewentualną zamianą 4 lat więzienia... kastracją. Podsądny wolał hurtowną karę 5 letnią, niż proponowaną mu wzamian za większą jej część — operację.

Ileż obok wysokiej kultury technicznej ma jeszcze Ameryka cech jakiejś tchnącej barbarją bezwzględności!

Pomysł kastracji nasunięty został sędziemu prawdopodobnie skutkiem argumentu obrońcy Sheetsa, że jego klient jest pod względem umysłowym słabo rozwinięty.

Należy tu jednak dodać, że tylko w paru stanach wpadły miejscowe legislatury na pomysł kastrowania przestępców. Kara powyższa nie groziłaby tedy nawet gdyby użył był gwałtu ks. Mateuszowi Nowakowi z Trenton, który, jakby wzorem pustelnika z „Dekameronu", uwiódł dziewicę, przygotowującą się do życia zakonnego i szukającą właśnie ostoi dla ducha swojego.

Obecnie panna ta, Walerja W. z Shenandoah, której nieco spóźnione skrupuły początkowo uśmierzał ksiądz Nowak obietnicami małżeństwa (do czego jednak musiałby był opuścić dobra probostwa), a której później usiłował wyśliznąć się, wyjechawszy w tajemnicy przed nią z Shenandoah i objąwszy probostwo wakujące przy kościele św. Jadwigi w Trenton — wniosła skargę do sądu przeciwko niemu.

Niedoszła zakonnica przebolała złamanie swojego powołania, ale za „złamane serce" żąda z amerykańską zdolnością rachunkową 25.000 dolarów odszkodowania.

Serduszko, jak widzimy, nie tanie. — A może oskarżycielka poznawszy tajemnice wysokości dochodów ks. Nowaka, który odbywał z nią podobno różne podróże „przedślubne", zorjentowała się że za utratę wianuszka może żądać od niego tak okrągłego „wiana".

TELEGRAMY

STAN BEZROBOCIA W POLSCE

Warszawa (AW). Według urzędowych danych w ostatnim okresie sprawozdawczym od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła 185.400 i wykazuje zmniejszenie w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 1.400.

NIEMCY SZYKANUJĄ OPTANTÓW POLSKICH

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Na Śląsku opolskim szykanują optantów na rzecz obywatelstwa polskiego. Teror Niemców idzie bardzo daleko, policja niemiecka odmawia poszkodowanym opieki, oświadczając, że obrona obywateli polskich nie należy do policji niemieckiej.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE O DŁUGI PRZEDWOJENNE

Praga (PAT). Delegacja polska rozpoczęła z rządem czeskosłowackim pertraktacje w sprawie uregulowania wzajemnych długów przedwojennych. Można spodziewać się osiągnięcia całkowitego porozumienia.

KONGRES ŁOTEWSKIEJ SOC. DEM.

Ryga (PAT). W sobotę rozpoczął się tu kongres łotewskiej partji socjalistycznej w obecności gości z Niemiec, Finlandji, Estonji, Litwy, Polski, oraz delegatów rosyjskich. Delegat PPS tow. pos. Czapiński wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając konieczność wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju we wschodniej Europie. W niedzielę odbył się wielki wiec, na którym przemawiał między innymi tow. pos. Czapiński.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS we środę 8 bm. o godz 7 wieczór, ul. Dunajewskiego 5.

PODGÓRZE. Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza odczyt we wtorek dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali ZRSS „Proletarjat", ul. Lwowska 2. Dr. Franc. Kalicińska mówić będzie „O człowieku pierwotnym" (z obrazami świetlnemi). Wstęp wolny.

OGÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 4'30 w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. Za Zarząd: Polewka Mieczysław, przewodniczący, Izowski Antoni, sekret.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).